

Sygn. akt III KK 55/13

POSTANOWIENIE

Dnia 23 maja 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 23 maja 2013 r.,

w sprawie A. D.

skazanego z art. 279 § 1 kk i in.

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w R.

z dnia 26 października 2012 r.,

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w G.

z dnia 16 lipca 2012 r.,

postanowił:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną ;**
- 2. zwolnić skazanego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w G. wyrokiem z dnia 16 lipca 2012 r., sygn. akt [...], skazał A. D. za popełnienie w tym mieście w okresie od 23 grudnia 2010 r. do 13 marca 2011 r. szeregu przestępstw przeciwko mieniu (kradzieży, kradzieży z włamaniem), a po określeniu kar jednostkowych wymierzył oskarżonemu karę łączną 2 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności. Od zarzutu popełnienia jednego z opisanych w akcie oskarżenia czynów oskarżonego uniewinnił.

Apelację od tego wyroku, zaskarżając go w części skazującej, wniosła obrońca oskarżonego. Zarzuciła wyrokowi:

„1. obrazę przepisów postępowania, a w szczególności art. 5 §2 k.p.k., art. 170 § 2 k.p.k., art. 201 § k.p.k. oraz art. 410 k.p.k., która miała wpływ na treść wyroku a polegającą na tym, że zachodzącą zasadniczą sprzeczność między opiniami dotyczącymi stanu zdrowia psychicznego oskarżonego Sąd nie wyjaśnił, odmawiając uwzględnienia wniosku o powołanie nowych biegłych psychiatrów, a uznał za wiarygodne te opinie psychiatryczne, w których biegłe stwierdzały, iż oskarżony A. D. w chwili popełnienia zarzucanych mu czynów miał ograniczoną poczytalność w stopniu nieznacznym, gdy z opinii wydanej przez biegłych lekarzy psychiatrów P. P. i J. B. – G. wynika, że A. D. w czasie popełnienia zarzucanych mu czynów miał w stopniu znacznym ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynów i pokierowania swoim postępowaniem w rozumieniu art. 31 § 2 k.k. i wskazuje, iż jest nie tylko upośledzony umysłowo w stopniu lekkim, ale występuje u niego również encefalopatia i właśnie ta opinia wyjaśnia przyczyny bardzo złego społecznego funkcjonowania oskarżonego;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę i mający wpływ na jego treść, a polegający na niezasadnym przyjęciu, że A. D. zarzucanych mu czynów dokonywał z chęci zysku i przy całkowitym pominięciu przez Sąd takich okoliczności jak to, że A. D. nie jest w stanie samodzielnie funkcjonować, łatwo ulega sugestii a cechą charakterystyczną jego działania jest impulsywność, czego konsekwencją jest pominięcie obowiązku wyjaśnienia przyczyn rozbieżności między lekkim upośledzeniem umysłowym a bardzo złym poziomem funkcjonowania społecznego przez A. D.”

Podnosząc te zarzuty, wносиła o zmianę zaskarżonego wyroku, „zastosowanie wobec A. D. art. 31 § 1 k.k.” (tak w oryginale – uwaga SN) oraz wymierzenie mu kary nadzwyczajnie złagodzonej lub uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Orzekający w instancji odwoławczej Sąd Okręgowy w R. wyrokiem z dnia 26 października 2012 r., sygn. akt [...], zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchylił orzeczenie o karze łączną pozbawienia wolności, w części skazującej za jeden z czynów uchylił wyrok i w tym zakresie sprawę przekazał do ponownego

rozpoznania Sądowi Rejonowemu w G., wymierzył oskarżonemu karę łączną roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, a w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego wywiodła obrońca oskarżonego. Zaskarżyła wyrok w części utrzymującej w mocy wyrok Sądu Rejonowego (wraz ze zmianą orzeczenia o karze łącznej), zarzucając rażące naruszenie prawa procesowego (bez wskazania, stosownie do art. 523 § 1 k.p.k., że mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia) polegające na obrazie przepisów:

- art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie oceny dowodów z opinii biegłych lekarzy psychiatrów, a to M. P. i J. Ś., B. J. i B. K. – S. oraz P. P. i J. B. – G. wbrew zasadom wyrażonym w tym przepisie,

- art. 201 k.p.k. poprzez ustalenie stanu poczytalności oskarżonego A. D. w chwili popełnienia zarzucanych mu czynów w oparciu o opinie wydane przez biegłych lekarzy psychiatrów M. P. i J. Ś. oraz B. J. i B. K. – S. w wyniku niezasadnego przyjęcia, że diagnozy tych lekarzy są tożsame z diagnozą postawioną przez lekarzy psychiatrów P. P. i J. B. – G. i oddaleniu wniosków tych biegłych, którzy uznali, iż A. D. w chwili popełnienia zarzucanych mu czynów działał w warunkach art. 31 §2 k.k.,

- art. 202 § 5 k.p.k. poprzez uznanie, iż biegli M. P. i J. Ś. oraz B. J. i B. K. – S. swoje stwierdzenie dotyczące stanu poczytalności skazanego odnosili do wszystkich przypisanych mu przestępstw, gdy w rzeczywistości przedmiotem badania przez tych biegłych był tylko stan poczytalności skazanego odnoszący się do niektórych zarzucanych mu czynów, więc trudno mówić, że opinie te mają charakter pełny, są jasne i wyczerpujące.

Podnosząc te zarzuty, wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w R. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej w R. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Należało podzielić pogląd prokuratora o oczywistej bezzasadności kasacji. W pierwszej kolejności celowe będzie zauważyć, że chociaż skarżąca powołała się na

przepis art. 519 k.p.k., który zezwala na wniesienie kasacji od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie, to kasacja wniesiona w sprawie A. D. została skonstruowana na wzór apelacji, przez co nie odpowiada wymaganiom stawianym nadzwyczajnemu środkowi zaskarżenia. Mianowicie, nie wskazuje na obrazę przepisów dotyczących istoty postępowania odwoławczego i powinności sądu *ad quem*, ale na obrazę przepisów stosowanych, w zasadzie, przez sąd pierwszej instancji. Obrońca powtórzyła w kasacji podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 201 k.p.k. oraz dodała, pominięte w apelacji, zarzuty obrazy przepisów art. 7 k.p.k. i art. 202 § 5 k.p.k. Było to oczywiście nieprawidłowe w sytuacji, gdy Sąd Okręgowy nie przeprowadzał dowodów w trybie art. 452 § 2 k.p.k., w szczególności z opinii biegłych lekarzy psychiatrów, zatem nie dokonywał samoistnie ich oceny, a jedynie kontrolował prawidłowość procedowania i wyroku Sądu pierwszej instancji. Prawidłowość tę skarżąca zakwestionowała w apelacji, zatem – o ile uznała za konieczne wniesienie kasacji – powinna wykazać, że Sąd *ad quem* nie rozpoznał zarzutów apelacji, względnie że nie wytłumaczył należycie, dlaczego uznał je za niezasadne. Konsekwencją tego byłoby twierdzenie, że zaskarżony kasacją wyrok został wydany z naruszeniem przepisu art. 433 § 2 k.p.k., względnie także art. 457 § 3 k.p.k. W istniejącej postaci kasacja zmierzała zatem w istocie nie do poddania kontroli wyroku Sądu odwoławczego, ale do ponowienia, tym razem przez Sąd Najwyższy, kontroli wyroku Sądu pierwszej instancji. Wzmacnia ten pogląd sposób sformułowania zarzutów, sugerujący, niezgodnie z faktycznym przebiegiem postępowania, jakoby to Sąd Okręgowy dokonywał oceny dowodów z opinii biegłych lekarzy psychiatrów, ustalał stan poczytalności oskarżonego w chwili popełnienia zarzucanych mu czynów oraz badał prawidłowość poszczególnych opinii. Stanowisko w tych kwestiach zajął Sąd *meriti*, zatem sporządzona skarga kasacyjna ma wszelkie cechy apelacji, tyle że zmodyfikowanej w porównaniu z tą, która została wniesiona do Sądu drugiej instancji.

Nie poprzestając na tych uwagach, należy przypomnieć, że głównym powodem braku akceptacji ze strony obrońcy dla wydanych w sprawie wyroków jest ich oparcie na ustaleniu, że w czasie popełniania przestępstw zdolność A. D. rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania postępowaniem nie była w znacznym

stopniu ograniczona. Zajmując takie stanowisko, Sąd *meriti* oparł się na opiniach dwóch zespołów biegłych lekarzy psychiatrów, natomiast nie podzielił opinii innego zespołu, który stwierdził, że oskarżony działał w warunkach, o których mowa w art. 31 § 2 k.k. Swoje stanowisko co do poczytalności oskarżonego Sąd umotywował, zaś zgłoszony w apelacji zarzut dotyczący prawidłowości rozstrzygnięcia tego zagadnienia rozpoznał Sąd odwoławczy. W uzasadnieniu wydanego wyroku stwierdził, że Sąd Rejonowy, wobec złożenia przez biegłych niejednorodnych opinii, wybrał jeden ze wskazanych w art. 201 k.p.k. sposobów postąpienia, tj. ponownie wezwał biegłych i uzupełniając przesłuchał ich na rozprawie. Biegli pozostali przy sformułowanych wcześniej wnioskach, co nie obligowało do powołania nowego (czwartego) zespołu biegłych, natomiast upoważniało do poczynienia ustaleń faktycznych poprzez ocenę dowodów, w tym sporządzonych przez biegłych opinii, przy respektowaniu wskazań art. 7 k.p.k. Ocenę tę Sąd *a quo* szczegółowo przedstawił i, zdaniem Sądu odwoławczego, obrońca nie przedstawiła argumentów, które by ją skutecznie podważyły.

Zrozumiałe jest, że obrońca przekonuje, iż opinia, która jest dla oskarżonego korzystniejsza z punktu widzenia ponoszenia odpowiedzialności karnej (choć wcale nie obligująca do zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary), powinna zostać uznana przez sądy orzekające za najbardziej miarodajną. Rzecz jednak w tym, że formułując tezę, iż pozostałe opinie są niepełne i niejasne, obrońca nie przedstawiła na jej rzecz dostatecznie mocnych argumentów. Nie jest takim argumentem wskazanie, że autorzy tych opinii opracowali je na etapie postępowania przygotowawczego, tj. wcześniej, zanim osobno prowadzone sprawy zostały połączone przez sąd do wspólnego rozpoznania, zatem poszczególne zespoły biegłych dokonywały swoich ustaleń w odniesieniu do części czynów, które były przedmiotem rozpoznania. Nie zmienia to jednak faktu, że uzyskano opinię sądowo-psychiatryczną odnośnie do każdego z czynów przypisanych oskarżonemu, trudno też zakładać, w sytuacji zbieżności czasowej i rodzajowej czynów, że gdyby każda z opinii była sporządzana odnośnie do wszystkich czynów, jej wnioski mogły być odmienne. Zwraca przy tym uwagę niekonsekwencja obrońcy w sytuacji, gdy preferowana przez nią opinia została sporządzona w jednej z połączonych spraw (...481/11), zatem również nie odnosiła się do

wszystkich czynów ostatecznie przypisanych oskarżonemu. Pominęła wreszcie skarżąca, że wszystkie zespoły biegłych wypowiadały się też na rozprawie, kiedy to obraz całej działalności przestępczej oskarżonego był im znany, przy czym biegli akcentowali, że chodzi o pospolite czyny, co do których oskarżony wiedział, że są czynami zabronionymi (wcześniej był karany za przestępstwa przeciwko mieniu). Słusznie też wartość jednej z kwestionowanych przez obrońcę opinii Sąd ocenił z uwzględnieniem, że jej autorzy znają oskarżonego jako pacjenta od wielu lat, w tym z leczenia w szpitalu psychiatrycznym.

Nie jest zabiegiem przekonującym podważanie opinii przez wykazywanie, że ich autorzy nie wyjaśnili „przyczyn i istoty działań A. D.”, jak również pominęli irracjonalność jego działania, niezasadnie przyjmując, że działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Jak to trafnie zauważył Sąd odwoławczy, nie było zadaniem biegłych lekarzy psychiatrów wyjaśnienie przyczyn złego społecznego funkcjonowania oskarżonego, natomiast akcentowanie w kasacji takich jego zachowań, które według obrońcy świadczą o mało przemyślanym działaniu oskarżonego, również nie prowadzi do wniosku o wadliwości opinii, skoro z praktyki sądowej wiadomo, że niemała liczba sprawców działa w sposób nieprzemyślany, impulsywny, bez wyraźnej dla siebie korzyści i przewidywania, że zachodzi wysokie prawdopodobieństwo ujęcia ich przez organy ścigania. Te okoliczności wcale nie muszą jednak rzutować na wnioski w przedmiocie poczytalności. Poza tym, wskazywane przez obrońcę zachowania A. D. (ubranie się w skradzioną kurtkę, ukrycie skradzionych rzeczy w sadzie, poruszanie się po ulicy ze skradzioną drabiną, niepodjęcie starań o sprzedanie skradzionych rzeczy) trudno uznać za tak irracjonalne, że podające w wątpliwość opinie biegłych. Wzmocnia ten pogląd okoliczność, że Sądy orzekające w pewnym stopniu zracjonalizowały przestępcze zachowania oskarżonego ustalając, bez czego nie byłoby możliwe skazanie, że działał on w celu przywłaszczenia zabieranych rzeczy. Mało zrozumiała jest natomiast argumentacja obrońcy oparta na twierdzeniu, że „czyny zarzucane A. D. cechuje to, że wszystkie dotyczyły mienia niewielkiej wartości i skradzionych rzeczy nigdy nie sprzedałby i nie osiągnął jakichkolwiek korzyści”. Zupełnie mija się bowiem z celem podważanie opinii biegłych poprzez wskazywanie, że skradzione mienie miało niewielką wartość (w istocie, niekiedy wartość zabranych przez

oskarżonego rzeczy nie była błaha, skoro w jednym wypadku wyniosła 2623 zł, a w innym nie mniej niż 1200 zł), względnie że było „niesprzedawalne” (teza nader wątpliwa).

W tym stanie rzeczy nie można przyjąć, że naruszenie, i to rażące, wskazanych w kasacji przepisów postępowania rzeczywiście miało miejsce.

Mając na uwadze przytoczone względy, Sąd Najwyższy orzekł o oddaleniu kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Trudna sytuacja materialna skazanego, stwierdzona już przez sądy obu instancji, przemawiała za zwolnieniem go na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. od zapłaty kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.